OPŁACONO GOTÓWKĄ

Cena 3 zł.

PIAST

Cena 3 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków I, Nr. 538, Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-353. Prenumerata kwartalna zł. 40.—.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udź. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 15 Kraków, 14 kwietnia 1946 Rok XXXIII.

PSL i reakcja

Przerosty złej woli czy nieporozumień

Nazwa „reakcja" jest bez wątpienia jednym z najdelikatniejszych określeń, jakimi darzą PSL nasi towarzysze z partyj współuczestniczących w Rządzie Jedności Narodowej. Początkowo członkowie nasi i sympatycy obrażali się mocno na to miano. I trudno im się dziwić, skoro w programie Stronnictwa od czasu zjednoczenia Ruchu Ludowego naczelne miejsce zajmował postulat wywłaszczenia bez odszkodowania wielkiej własności ziemskiej (ponad 50 ha) i przemysłu kluczowego, uspółdzielczenie wielu dziedzin gospodarki oraz jak najpełniejsze upowszechnienie oświaty i kultury. Program ten wysunięty został w czasie i w warunkach zgoła niesprzyjających dla radykalizmu społecznego, a, co nie jest bez znaczenia, wyrósł z ideologii politycznej (agraryzm), której fundament tworzy walka z kapitalizmem i faszyzmem.

Określać mianem wstecznictwa — bo reakcja w sensie politycznym to wstecznictwo — ruch, który stał obiema nogami na lewym skrzydle demokracji polskiej i toczył od roku 1926 — często gęsto osamotniony — nieubłaganą walkę przeciw dyktaturze i faszyzmowi, nie tylko zakrawa na kpiny, ale i jest kpinami w całym tego słowa znaczeniu. Tym bardziej, że kamieniem wstecznictwa rzucają na nas często-gęsto i tacy „demokraci", którzy walczyli w okresie zmagań o demokrację po przeciwnej stronie barykady, a do szeregów demokracji dołączyli się wtedy dopiero, gdy nie było już co marzyć o odżyciu starego „porządku".

Bezpodstawne zarzuty

To też szybko oswoiliśmy się z mianem „reakcjonistów", przestając je brać na serio i zważać na obelgę, zwłaszcza że, jak się nam wydaje, wystarczyłoby PSL-owi zgodzić się na wejście do bloku wyborczego na warunkach wysuniętych przez inne partie, by uzyskać pełne rozgrzeszenie z win popełnionych i niepopełnionych. Skoro zaś blok wyborczy nie tworzył nigdy i nie tworzy nadal istoty demokracji, zatem i nasz stosunek do tej instytucji nie może być miernikiem oceny demokratyczności naszego Stronnictwa. Dzisiaj zatem zarzut „reakcyjności" nie spędza już snu z powiek żadnemu z PSL-owców, zwłaszcza że wielu chłopów, robotników i inteligencji pracującej solidaryzują się w zupełności z naszym Stronnictwem i udzielają mu swego poparcia. Mimo wielkich trudności, jakie stoją przed PSL na skutek ostrych ataków, jakich jest przedmiotem ze strony innych partyj, ogniowej próby wyborów oczekuje ono z zupełnym spokojem.

Szkoda tylko, że — przez niewłaściwe stosowanie — pojęcie reakcji zatraciło niemal całkowicie swoją istotną treść i ujemne znaczenie w oczach znacznej części społeczeństwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że walki z prawdziwym wstecznictwem nie wolno jest żadną miarą sobie lekceważyć, w walce tej bowiem chodzi o pogłębienie zdobyczy demokracji i ich zabezpieczenie na przyszłość. Żeby jednak móc przeprowadzić tę walkę skutecznie, trzeba zmobilizować do niej wszystkie demokratyczne żywioły, nie wolno zatem podciągać pod pojęcie wstecznictwa spraw i ludzi, którzy z reakcją — w ścisłym tego słowa znaczeniu — nie mają nic wspólnego, a tylko nie godzą się na takie lub inne pociągnięcia pewnych partyj. W ten sposób bowiem zaciera się najniepotrzebniej granicę między demokracją i reakcją, pomnaża sztucznie siły tej ostatniej, utrudnia lekkomyślnie skuteczną z nią rozprawę.

— Nieprawda — odkrzykną zaraz zwolennicy bloku — to tylko PSL jest winne, że reakcja może podnieść głowę, ono bowiem daje w swych szeregach przytułek jej niedobitkom, ono skupia wokół siebie wszystkie reakcyjne nadzieje i żywioły; gdyby PSL weszło do bloku, to reakcja zostałaby całkowicie odosobniona i zgnieciona.

Argumenty powyższe, czy raczej powiedzenia, nie wytrzymują żadnej krytyki rzeczowej. Przez blok wyborczy reakcji odosobnić i zniszczyć nie można w żaden sposób. Jeśli natomiast wszystkie, stojące przed Państwem i społeczeństwem problemy „będą rozwiązywane w sposób zadawalający szerokie masy społeczeństwa, jeżeli z przeprowadzonej przebudowy wyniknie nowy sprawiedliwy ustrój społeczno-gospodarczy, z wzrastającym choćby powoli dobrobytem mas, oraz przede wszystkim z wzrastającą wolnością jednostki, to prawdziwa reakcja tracić będzie coraz bardziej grunt pod nogami. Zwłaszcza jeżeli przemiany te będą kierowane przez ciała ustawodawcze, będące w wyniku wolnych wyborów prawdziwie demokratyczną reprezentacją całego narodu... Natomiast hasło walki z reakcją rozumiane tak, jak to widzimy w ogromnej większości prasy polskiej, stanowi jedną z najpoważniejszych przeszkód na drodze do prawdziwego zjednoczenia". („Tygodnik Powszechny" z 7 kwietnia 1946), **a zatem i do odosobnienia wszelkiego wstecznictwa.**

Chłopi nie życzą sobie bloku wyborczego

Przystąpienie kierownictwa PSL do bloku wyborczego miałoby tylko ten skutek, że po Nadzwyczajnym Kongresie, który — w myśl uchwały styczniowego Kongresu — ma zadecydować ostatecznie o taktyce wyborczej Stronnictwa, jego wodzowie albo byliby zmuszeni wycofać się z bloku, albo pozostaliby sami — bez wojska. Wiadomo bowiem wszystkim, może nawet i niektórym z tych, co inaczej o tych sprawach piszą i mówią, że między „górą" i „dołami" PSL panuje co do kwestii bloku wyborczego jak najidealniejsze porozumienie. Gdyby „góra" Stronnictwa, opartego dawniej i dziś na zasadzie szczerze demokratycznego, oddolnego ustalania „woli ludu", sprzeniewierzyła się tej woli, wówczas „doły" poszłyby swoją drogą, a pozbawione własnej organizacji, stałyby się łatwym łupem dla prawdziwej reakcji. Sytuacja taka może by i komuś dogadzała, ale sprawie demokracji napewno by na zdrowie nie wyszła. Żaden też z odpowiedzialnych przywódców PSL jej nie zaryzykuje.

Struktura PSL.

Zarzuca się nam, jak się rzekło, że do szeregów PSL wkradło się wiele żywiołów reakcyjnych i że one właśnie zdobyły sobie decydujący wpływ na politykę Stronnictwa. Być może, że tu i ówdzie, mimo gęstego sita, stosowanego przy przyjmowaniu członków, elementy takie doń istotnie przesiąkły, ale faktem jest również, że to samo ma miejsce również i w innych partiach. Stronnictwo nasze już przed wojną było bodaj najsilniejsze w Polsce i jego rozrost liczebny po wojnie nie pozostaje w żadnym stosunku do rozrostu powstałej w r. 1942 PPR, czy nawet do PPS. Zresztą wypowiedzi samych przywódców PPR i PPS nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że przedostali się do tych partii ludzie, którzy nie wiele mają wspólnego z ich ideologią i programem. Wiadomo, że również w pozostałych partiach sprawy te nie wyglądają najlepiej.

O jednym warto tu przypomnieć, a mianowicie, że wstąpienie do PSL nie jest dla nikogo żadnym interesem, nie stwarza żadnych szans. A do takich partii reakcjoniści z zasady się nie pchają. To też Stronnictwo nasze nie góruje nad partiami robotniczymi liczbą członków tak, jak by to mogło mieć miejsce, gdybyśmy — oprócz chłopów i inteligencji ludowej — skupiać w nim mieli lub chcieli choćby tylko część reakcji, która nie zasiliła innych, bardziej atrakcyjnych partii, bo jej i tam nie przyjęto.

Zresztą reakcja, nawet wchodząc do PSL, nie wiele by potrafiła zaważyć na jego polityce. Bo polityka ta trzymać się musi programu, na którego straży stoją masy chłopskie. I nie tak łatwo przychodzi nowym członkom uzyskać wpływ na sprawy Stronnictwa. Żeby uzyskać dostęp do jego władz powiatowych, trzeba mieć za sobą przynajmniej 2 lata pracy w Ruchu Ludowym, o co ciężko dzisiaj po zakończonej przed rokiem 5 i 1/2-letniej wojnie. Cóż dopiero mówić o

(Dokończenie na str. 2-ej)

(PSL i reakcja)

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Naczelnym Komitecie Wykonawczym i Radzie Naczelnej PSL?

Reakcji w swoich szeregach ono z pewnością nie skupia. Czy ogromadza ją PSL wokół siebie? Również i na to pytanie odpowiedzieć musimy przecząco. PSL skupia wokół siebie tych wszystkich, którzy słyszeć nie chcą o bloku wyborczym. Czy to jednak są reakcjoniści? Z całą pewnością nie. Prawdziwa reakcja tworzy w Polsce nie tak znowuż duży odsetek społeczeństwa, w najgorszym razie 10—15%. PSL, opierając się tylko na reakcji, jak chce ob. K. Rusinek z PPS i CKZZ, musiałoby ponieść w wyborach druzgocącą klęskę, a zatem blok 4 partyj mógłby obejść się znakomicie bez współudziału naszego Stronnictwa.

Przyczyna popularności PSL-u w Społeczeństwie

Łudzą się jednak, jak się zdaje, nasi przeciwnicy, sądząc, że do PSL pcha ludzi samo tylko niezadowolenie, wywołane trudnościami gospodarczej natury. Nam wydaje się, że źródła popularności naszego Stronnictwa szukać należy gdzieindziej, a mianowicie w różnicy ideologiczno-programowej, jaka zachodzi między nim i 4 partiami zblokowanymi. Różnice te dotyczą nie tyle programu gospodarczego (reforma rolna, unarodowienie przemysłu) i polityki zagranicznej (stosunek do zagadnienia niemieckiego i do ZSRR), ile raczej polityki wewnętrznej i oświatowo kulturalnej oraz samego rozumienia demokracji, a z każdym dniem zarysowują się coraz ostrzej, powodując coraz to większe napięcie atmosfery politycznej. Jej rozładowanie przynieść mogą — naszym zdaniem — tylko swobodne i demokratyczne wybory, które umożliwią przede wszystkim stworzenie odpowiedniego klimatu do współpracy stronnictw demokratycznych na dalszą metę.

Zarzucają nam, że PSL znajduje pełne poparcie ze strony reakcji, nawet tej NSZ-owskiej, która podjęła czynną walkę z obecnym reżimem. Rzeczywiście elementy owe pokładają pewne, może nawet duż nadzieje w PSL, a nadzieje te rosną w miarę, jak stronnictwa Rządu Jedności Nar. oddalają się od siebie i jak potęguje się walka między 4 stronnictwami bloku i naszym Stronnictwem. Na oko wygląda tak, jak gdyby stało ono po tej samej — co walcząca reakcja — stronie barykady.

W gruncie rzeczy jednk sprawa wygląda całkiem inaczej. Faktem jest, że między 4 stronnictwami bloku a PSL i skupionymi wokół niego masami ludowymi zachodzą duże nieporozumienia, że grupy te nie mogą w tej chwili dogadać się ze sobą, żadna bowiem nie zdradza ochoty do ustępstw, któreby umożliwiły zawarcie trwałego kompromisu. Różnica jest tylko ta, że partie zblokowane nie zgadzają się na żadne ustępstwa natury programowej i osobowej, a PSL nie może nic więcej ustąpić bez całkowitego przekreślenia swego programu i wszelkich widoków na przyszłość. W tym położeniu nie ma innego wyjścia, jak tylko oddać spór do rozstrzygnięcia Narodowi, który w wyborach wypowie się za jedną lub drugą stroną.

Jasne stanowisko

Z tym wszystkim stosunek PSL do obozu reakcji przedstawia się zgoła odmiennie. O jakimś porozumieniu między nimi nie może być w ogóle mowy. Stronnictwo nasze bowiem nie może ani przekreślić swego programu i ideologii, ani — tym mniej — oddać się dobrowolnie w niewolę swoim wrogom. Nie może ani popełnić samobójstwa, ani — tym mniej — doprowadzić do upadku Polski, gdyż w naszych warunkach dopuszczenie reakcji do rządów byłoby równoznaczne z zepchnięciem Państwa na równię pochyłą.

Jeśli tedy reakcja polska czepia się PSL, to chyba tylko dlatego, że „tonący brzytwy się chwyta". Bo deską ratunku PSL dla niej w żadnym wypadku stać się nie może, będąc partią ludową i postępową nie tylko z tradycji, ale z krwi i kości. Do stawiania na PSL nikt i nic reakcji nie uprawnia, wyjąwszy chyba tych ludzi, co nas za reakcjonistów okrzykują, marnując siły na zwalczanie nas, zamiast je zestrzelić z naszymi w walce o lepsze jutro Narodu i o poderwanie wstecznictwu podstawy jej istnienia — niezadowolenia ze stosunków wewnętrznych.

Stwierdzaliśmy już wielokrotnie ze swej strony, że w Polsce władzę sprawować może tylko rząd chłopsko - robotniczy i że PSL nie pragnie niczego więcej, jak porozumienia z PPR i PPS. A to nie jest żaden frazes, czy taktyczny chwyt, gdyż inaczej w naszych warunkach być nie może. Tak być po prostu musi, bez względu na to, czy się to komu podoba, czy nie. Nic w tym nie zmienia nawet fakt, że PPR i PPS chcą w tej chwili gadać z nami najpierw na temat wyborczego bloku. Nie znaczy tó bowiem, byśmy się nie mieli dogadać nigdy z ruchem robotniczym. Porozumienie to da się z pewnością zmontować, bo istotnych przeszkód po temu nie ma żadnych, bo robotnikom polskim zależy w równym stopniu co i polskim chłopom i polskiej inteligencji zawodowej, na Polsce wolnej, silnej, sprawiedliwej i praworządnej, na prawdziwej Polsce Ludowej. karb

Krótkoterminowe kredyty dla rolnictwa

Państwowy Bank Rolny uruchomił następujące kredyty spłacalne do 9 miesięcy:

1. Kredyt siewny 50 milionów zł. — udzielany będzie na nasiona, sadzeniaki, narzędzia i opłacanie robocizny. Pożyczki przekraczające zł. 30.000 udzielać będą bezpośrednio Oddziały P. Banku Rolnego, zaś mniejsze będą rozprowadzane za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności. Koszta pożyczki wynosić będą około 9% w stosunku rocznym.

Pożyczki będą udzielane na weksle z podpisem pożyczkobiorcy i conajmniej z jednym żyrem osoby majątkowo odpowiedzialnej.

Ubiegający się o kredyt winien złożyć w Oddziale Banku Rolnego lub w KKO podanie zawierające dane o jego osobie i gospodarstwie, jak również dane o żyrantach. Prawdziwość tych danych winna być potwierdzona przez właściwy Urząd Gminny.

Przy gospodarstwach z reformy rolnej winny być przedłożone do wglądu oryginalne dokumenty stwierdzające nadanie ziemi. To samo dotyczy osadników rolnych.

2. Kredyt warzywniczy — 30 milionów złotych będzie rozdzielany na tych samych warunkach ale tylko przez Oddz. Banku Rolnego.
3. Kredyt nasienny — 10 milionów zł.
4. Kredyt obrotowy rolnictwa — 10 milionów zł.
5. Kredyt przyczółkowy — 25 milionów zł. dla gospodarstw na terenach t. zw. przyczółkowych — za pośrednictwem KKO.
6. Kredyt na akcję wylęgową — 12 milionów zł. Z kredytu tego mogą korzystać też Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

—::—

Zakończenie I-go kursu Uniw. Ludowego w Wierzchosławicach

W Wierzchosławicach, wsi rodzinnej prezesa Wincentego Witosa, został zorganizowany w dniu 15 października 1945 r. staraniem PSL, pierwszy kurs Uniwersytetu Ludowego. Zakończenie tego pierwszego kursu odbyło się w dniu 3 marca br. przy udziale wychowanków, ich rodziców i zaproszonych gości. Na zakończenie kursu przybył z ramienia Zarządu Okręgowego PSL z Krakowa mgr. Stanisław Mierzwa, z ramienia Zw. Mł. W. „Wici" p. Matus.

Na uroczystość złożyły się przemówienia, deklamacje i recytacje. Przemawiał kierownik kursu p. Józef Gawroński, mgr. Mierzwa, p. Matus, imieniem rodziców i gości p. Solak, Gdowski i Lorkiewicz, imieniem Zarządu Spółdzielni Uniwer. kol. Rzeźnik, imieniem wychowanków Bąk i Wójcikówna.

Przy końcu zebrania p. Gawroński postawił wniosek, w którym kierownictwo wraz z wychowankami zwraca się do profesora Franciszka Bujaka, przewodniczącego Komitetu Uczczenia Pamięci W. Witosa, aby wspomniany uniwersytet nosił nazwę: Uniwersytet Ludowy imienia Wincentego Witosa w Wierzchosławicach.

Wniosek ten przyjęty jednomyślnie, podpisali obecni i na drugi dzień wszyscy wychowankowie wraz z kierownictwem wręczyli go profesorowi Franciszkowi Bujakowi w Krakowie.

Co do samej budowy, której koszta preliminowano na kwotę 8 milionów zł., to pierwsze kroki już rozpoczęto. Część materiałów budowlanych uzyskano z rozbiórki niektórych budynków podworskich. Doliczyć do tego trzeba jeszcze bezpłatną robociznę pieszą i konną przy zwózce materiałów. Około ½ miliona złotych ze składek pozwolą na zakupno wapna, cementu i rozpoczęcia pierwszych robót. A my wychowankowie ludność miejscowa i okoliczna, dołożymy wszelkich sił, by to, co zapoczątkował prezes Witos, dokończyć i do zimy budynek przykryć dachem, a w miarę sił i warunków nawet co więcej.

Lorkiewicz Henryk, wychowanek U. L.

Nowa kadra działaczy PSL

W dniu 30 marca br. zakończył się 10-dniowy Kurs okręgowy PSL dla działaczy powiatowych. Wzięło w nim udział 62 uczestników z 31 powiatów — wojew.: krakowskiego, rzeszowskiego i śląskiego. Zarówno dobór prelegentów, jak i tematów kursowych zorganizowany został pod kątem aktualnych zagadnień społeczno - politycznych i dostarczył słuchaczom potrzebnych wiadomości ze wszystkich dziedzin życia wiejskiego. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się wykłady z zakresu organizacji i taktyki PSL. Żywo były dyskutowane problemy ustrojowe—jak Konstytucja marcowa, ordynacja wyborcza, zagadnienia demokracji, marksizmu, programy stronnictw politycznych itp.

Strona gospodarcza i organizacyjna Kursu stała na poziomie. Żałować tylko wypada, że w Kursie nie wzięli udziału delegaci ze wszystkich powiatów, jak było przewidziane. Sądzić należy, że w przyszłości Zarządy powiatowe dopilnują, aby Kursy okręgowe były obesłane należycie.

W ślad za Kursem okręgowym — powiaty przystępują obecnie do organizacji Kursów powiatowych — w których ważną rolę odegrają uczestnicy Kursu okręgowego.

PSL na Miejskiej Radzie Narodowej w Krakowie

Czasy okupacji niemieckiej zmieniły w znacznej mierze strukturę terytorialną i ludnościową, a zatem również gospodarczą i polityczną Krakowa, a to na skutek włączenia do miasta trzydziestu kilku podmiejskich gromad rolniczo-ogrodniczych. W związku z tym po utworzeniu (przed rokiem) MRN powołano do niej również kilku członków Stronnictwa Ludowego. Z chwilą rozpoczęcia działalności przez PSL znaczna większość członków koła śródmiejskiego i wszystkie 4 koła wiejskie SL z terenu Wielkiego Krakowa przeszły z miejsca do PSL. Z faktu tego Prezydium MRN nie wyciągnęło jednak żadnych konsekwencji, tak że SL, mając tylko jedno nieliczne koło miejskie, posiada obecnie w Radzie 6 przedstawicieli i jest reprezentowane w Prezydium MRN, natomiast PSL, które — oprócz potężnego koła śródmiejskiego— posiada koła we wszystkich prawie dzielnicach i gromadach podmiejskich, uzyskało dopiero w lutym 1946 r. 2 miejsca w MRN. Wprawdzie Miejska Komisja Międzypartyjna przyznała PSL w tymże miesiącu jednomyślną uchwałą 4 dalsze miejsca w MRN, **niestety przedstawiciel PPR, który przewodniczył na odnośnym posiedzeniu Komisji Międzypartyjnej, nie przesłał dotychczas do Prezydium MRN protokółu z powyższą uchwałą.** Oczywiście, przy takim stanie rzeczy nie może być mowy o obesłaniu przez PSL poszczególnych komisyj MRN.

Jeszcze jaskrawsze światło na stosunek 4 zblokowanych stronnictw do PSL rzuciła sprawa obsady Komisji lokalowo-odwoławczej, która — według nowego dekretu o gospodarce lokalami — ma załatwiać w ostatniej instancji wszelkie odwołania od decyzji Miejskiego Wydziału Kwaterunkowego, do którego należy obecnie cała gospodarka lokalowo-mieszkaniowa w mieście. Ponieważ Komisja Międzypartyjna nie doszła do porozumienia w sprawie rozdziału 24 miejsc w Komisji lok.-odw., zatem na posiedzeniu MRN w dniu 29 marca 1946, Prezydium Rady wystąpiło z wnioskiem, by PPR i PPS przyznać po 5 mandatów, OKZZ — 4, SD i SL po 3, a PSL i SP po 2 mandaty z tym, że na przewodniczącego Komisji powołano (za zgodą PSL) przedstawiciela PPS (przedstawiciel PPR jest naczelnikiem Wydziału Kwaterunkowego), a na jego zastępców zaproponowano przedstawicieli SD i SL.

Radni PSL wystąpili z wnioskiem, by mandaty do Komisji lok.-odw. rozdzielić równo między 6 partyj, a na zastępców jej przewodniczącego wyznaczyć przedstawicieli PSL i SD, stwierdzając, że w razie przejścia wniosku Prezydium MRN, nasi przedstawiciele nie mogliby wejść do Komisji lok.-odw. W motywacji tego wniosku PSL podkreślono, że dotychczasowa gospodarka mieszkaniowa w Krakowie, za którą odpowiedzialność ponoszą 4 stronnictwa zblokowane, stała poniżej wszelkiej krytyki, wobec tego PSL mogłoby wziąść współodpowiedzialność za ten niesłychanie ważny odcinek gospodarki tylko wtedy, jeśli otrzyma na te sprawy odpowiedni wpływ, zaś 2 miejsca w Komisji lok.-odw. (na ogólną liczbę 24) w żadnym wypadku wpływu takiego nie zapewniają. Po gorącej dyskusji, w której radni PSL odparli wszelkie ataki politycznej natury, wniosek PSL upadł w głosowaniu, **wobec czego nasze Stronnictwo uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za gospodarkę lokalowo-mieszkaniową.** W dyskusji radni PSL podkreślili mocno, że Stronnictwo nasze, reprezentujące znaczną część ludności miasta i dzielnic podmiejskich, powinno być reprezentowane tak w Prezydium Zarządu Miejskiego (PPR ma prezydenta i jednego wiceprezydenta, zaś PPS i SD po jednym wiceprezydencie), jak i w Prezydium MRN.

Zarówno na posiedzeniu z 26 lutego, jak i na posiedzeniu z 29 marca radni PSL poddali ostrej krytyce gospodarkę Zarządu Miejskiego, zwłaszcza na odcinku osobowym, stwierdzając, że przez przyjęcie wielkiej liczby nowych pracowników; Zarząd ten doprowadził do niebywałego przerostu wydatków na uposażenia. Odbija się to fatalnie zarówno na całym budżecie gminy (z górą 80 milionów zł deficytu), jak w szczególności na płacach pracowników, które — wobec rozbudowania etatów osobowych — muszą być utrzymane na zbyt niskim poziomie. Domagali się wobec tego — zgodnie z zaleceniem Prezydium Wojew. Rady Nar. — **powołania specjalnej Komisji do usprawnienia gospodarki miejskiej.** Zadanie to Rada przekazała jednak świeżo stworzonej Komisji Kontroli Społecznej MRN.

Wychodząc z założenia, że droga do uzdrowienia gospodarki finansowej miasta prowadzi w pierwszym rzędzie przez obcięcie wszelkich zbędnych wydatków, a nie przez praktykowane nagminnie podwyższanie różnego rodzaju opłat, które odczuwa bardziej warstwa pracująca i nie oddziałuje dodatnio na rozwój życia gospodarczego, w mieście, radni PSL występowali na ogół przeciwko podwyższaniu opłat. Wyjątek stanowią tylko te, których nałożenie lub podwyższenie (np. danina szkolna, stała opłata za dostawę prądu elektrycznego, opłaty od stanowisk handlowych i sklepów) jest uzasadnione bądź ze społecznego punktu widzenia, bądź też jest nieodpartą koniecznością gospodarczą. I tutaj radni PSL — w przeciwieństwie do wielu innych — kierują się nie względami natury polityczno-agitacyjnej, **lecz wyłącznie względami na dobro gospodarki miejskiej i całej ludności.**

Głównym jednak obowiązkiem naszych przedstawicieli w MRN **jest obrona interesów ludności dzielnic podmiejskich,** na które nie zwracano dotychczas należytej uwagi.

Zaraz po wejściu do MRN, złożyli nasi radni **wnioski w sprawie opłat od wozów,** którymi obciążono gospodarstwa chłopskie, nie zważając na to, że wozy służą tu do celów gospodarskich a nie zarobkowych (transport); dalej — w sprawie świadczeń rzeczowych w mięsie, których rozkład na poszczególne gromady i gospodarstwa oraz sposób ściągania **nasuwa mnóstwo zastrzeżeń** i uzasadnionych **skarg, oraz w sprawie dróg,** których stan w dzielnicach podmiejskich jest katastrofalny tak, że ludność miejscowa skłonna jest dopomóc Zarządowi Miejskiemu w ich naprawianiu przez dobrowolny szarwark. Warto przy tym zauważyć, że jeden z radnych SL wyzyskał ten wniosek do agitacji przeciw PSL, oskarżając w terenie jego radnych o dążenie do wprowadzenia przymusowego szarwarku przy naprawie dróg i działając w ten sposób wybitnie na szkodę miasta.

Poza tym wnieśli radni PSL **poprawki do nowej taryfy opłat szpitalnych,** sprzeciwiając się nierównemu traktowaniu dzielnic przyłączonych w stosunku do reszty miasta; **do nowej taryfy za dostawę energii elektrycznej,** domagając się zwolnienia od opłaty stałej motorów, używanych przez drobnych rolników do robót gospodarskich (młocka itp.) oraz tych gromad, które zelektryfikowały się własnym kosztem, którym zatem należy się jakaś bonifikata. Z pozostałych wniosków jeden dotyczył zniżki tramwajowej dla nauczycielstwa, a drugi udzielenia zapomogi dla Tow. Opieki nad Młodzieżą Chłopską, któremu udało się wreszcie uruchomić bursę przy placu Groble, a które walczy z ogromnymi trudnościami, a zasługuje na pomoc nie mniej chyba niż Wojewódzki Związek Walki Młodych, który otrzymał subwencję z Zarządu Miejskiego.

Jak widać z powyższego, **przedstawicielstwo PSL w MRN — mimo nieproporcjonalnie małej liczebności wykazuje nieproporcjonalnie dużą ruchliwość, a jego obecność w Radzie przyczyniła się nie tylko do ożywienia posiedzeń, ale i do wydatnego podniesienia poziomu obrad. Skończyły się już czasy, gdy wszelkie uchwały MRN zapadały prawie bez... sprzeciwu.**

XY

ZEBRANIE DZIAŁACZY PSL WE WROCŁAWIU

Dnia 27. III. br. odbyło się zebranie działaczy PSL m. Wrocławia. Zebranie zagaił i przewodniczył J. Litwin, słowo wstępne wygłosił imieniem Woj. Zarządu PSL, p. J. Moskal, — po czym wywiązała się ożywiona dyskusja. Postanowiono wytężyć wszystkie swe siły nad zgrupowaniem zdrowo myślących osobników polskich w szeregach ludowych.

Wyrażając całkowite zaufanie i poparcie władzom stronnictwa, zebrani zaprotestowali przeciw atakom kierowanym na PSL i jego przywódców.

Niezłomny

Palmowa Niedziela

Rozkwitał kościół srebrną wierzbą,
bladą sosny zielenią i cichym bukszpanem:
nawami rósł zagajem las puszystych palem,
kamienną chłonąc murów gęstą świeżość.

Rozkwitały podłogi kwietnym ornamentem,
w ołtarzach kwitły wiosenne hiacynty.
Rozkwitała ukryta, wysoka dostojność
w tę najpiękniejszą z niedziel, w słońcu
i spokojną.

Triumfu hymn srebrzysty wybuchał i rósł
jak pióropusz dalekich, że mitycznych palem,
a wzbiwszy się na zenit, chylił się i żalił,
aż wnikł w dokoła krwawiący się gruz.

I stał się tylko jak ten kamień
bólem i smutkiem, co przeraża —
od miasta wracał jak widmo otchłanne
i krzyżom padał u ołtarza — — —

FRANCISZEK SURÓWKA BRZEGOWSKI
Warszawa, 29. III. 1942.

Referendum ludowe w czerwcu

Jakie będą pytania?

Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych uchwaliła przeprowadzić przed wyborami do Sejmu, które mają odbyć się „w ciągu jesieni bieżącego roku", („Gazeta Ludowa"), **głosowanie (referendum) ludowe. Głosowanie to ma być tajne i dobrowolne, odbyć się w czerwcu i dotyczyć będzie odpowiedzi na 3 pytania:**

1) czy Naród chce jednej Izby (Sejmu) czy dwóch Izb parlamentarnych (Sejmu i Senatu);

2) czy chce, by konstytucja uchwaliła podstawy demokracji społecznej, reformę rolną i unarodowienie przemysłu, oraz

3) czy uznaje, że nasze granice zachodnie to wynik sprawiedliwości dziejowej, a zarazem zabezpieczenie przed agresją niemiecką i że granice te i sojusz ze Związkiem Radzieckim, to trwała gwarancja, że wrzesień 1939 nigdy się nie powtórzy.

Wszystkie powyższe pytania nie budzą zastrzeżeń zasadniczych i mogą być przyjęte przez wszystkich. To też i nasi przedstawiciele w Centr. Komisji Porozumiewawczej, prezes St. Mikołajczyk i sekretarz nacz. St. Wójcik, „oświadczyli, że, nie mając żadnych zastrzeżeń odnośnie treści 3 pytań, zaproponowanych do głosowania ludowego, udzielą ostatecznej odpowiedzi w imieniu PSL po najbliższym posiedzeniu NKW PSL". **Podkreślili tylko konieczność odbycia wyborów możliwie najwcześniej.**

Czyszczenie rejestrów

Co kryje się za zarządzeniem Związku Rewizyjnego?

Pod datą 30 marca rb. Zarząd „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. rozesłał do zarządów wszystkich spółdzielni w Polsce wezwanie o nadesłanie w terminie do 30 kwietnia rb. ilościowego stanu członków w poszczególnych spółdzielniach.. Uzasadnieniem tego swoiście skonstruowanego zarządzenia jest następujące zdanie: „Wykazana przez Was liczba członków stanowić będzie podstawę do ustalenia ilości udziałów, które spółdzielnia powinna posiadać w „Społem".

Znane jest na ogół dążenie wszystkich spółdzielni, jak też i ich Związków do zebrania możliwie największej sumy na fundusz udziałowy. Obecne natomiast władze „Społem" nie doceniają tego zagadnienia (?). Bo poszczególne rubryki zestawienia ilości członków w danej spółdzielni zmierzają do wykazania na dzień 31 marca rb. (ostatnia rubryka zestawienia) zredukowanej liczby członków. Zredukownej mianowicie o:

1) „członków nie posiadających deklaracyj";
2) „członków wykreślonych na zarządzenie Związku Rewizyjnego Spółdzielni z dn. 25 marca rb."

Zarządzenie to, o którym napiszemy osobno, nakazuje spółdzielniom wykreślenie z ich rejestrów tych członków, którzy w okresie okupacji „przymusowo zostali zapisani".

Zarówno pierwsza jak i druga rubryka są całkowicie bezpodstawne. Żadnemu zarządowi spółdzielni nie wolno wyrzucać członków, którzy z takich czy innych powodów nie złożyli dotychczas swych deklaracyj.

Dowodem członkostwa w spółdzielni nie jest bynajmniej jedynie deklaracja przystąpienia. Są nimi — książka udziałowców, rejestr członków i deklaracje. Ale wystarczy jeden z tych dowodów na uzasadnienie członkostwa w spółdzielni. Najważniejszą zaś podstawą jest książka udziałowców.

Jasną jest rzeczą, że dobrze prowadzona spółdzielnia powinna posiadać wszystkie trzy należycie uporządkowane dokumenty. Ale cóż robić, jeżeli w wojennej zawierusze zaginęły niektóre. Należy je oczywiście stopniowo odtwarzać, ale bynajmniej nie można pozbawiać się członków, których deklaracyj nie posiadamy. Praktycy wiedzą dobrze, że po pierwszej wojnie światowej porządkowanie liczebnego stanu członków trwało latami. Po tej, stokroć bardziej niszczącej wojnie, chce się to zrobić za jednym pociągnięciem pióra. Wówczas nawoływało się władze wszystkich spółdzielni do zbierania brakujących deklaracyj, dziś nakazuje się ich skreślanie.

Zarządzenie Związku Rewizyjnego dotyczy spółdzielni rolniczo - handlowych, bo w tych przyrost „przymusowych członków" był w czasie okupacji największy. Nakazuje ono skreślenie już nie tylko tych, którzy deklaracji nie posiadają, ale wszystkich zapisanych do spółdzielni w czasie okupacji, bo zostali rzekomo przymusowo i bezwiednie przez okupanta tam wciągnięci. Pomijamy tym razem sprawę przymusowości i nieświadomości członkostwa w spółdzielniach szerokich rzesz chłopów, ze skóry obdzieranych przez zarządzenia kontyngentowe okupanta.

W żadnym jednak wypadku nie wolno nikomu pozbawiać ich dziś wpłaconego do spółdzielni udziału, ani też, co najważniejsze, i współudziału w całym dorobku „przymusowo" rozbudowywanej ich pracą i kosztem spółdzielni. Figurują w książce udziałowców danej spółdzielni rolniczo-handlowej i są pełnoprawnymi jej członkami. Co więcej, są pełnoprawnymi, poprzez swoją spółdzielnię, współudziałowcami w obecnym majątku i zobowiązaniach obecnego „Społem". „Społem" bowiem, przejmując na podstawie dekretu, b. Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych, przejął wszystkie prawa i obowiązki tegoż Związku, stał się wspólną własnością członków spółdzielni, należących do b. Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych. Nie ma więc obecny „Społem" żadnych podstaw do przekreślania swych zobowiązań, wynikających z dekretu połączeniowego. Nie wątpimy, że każdy spółdzielca, mający na względzie właściwy rozwój naszej spółdzielczości, nie może pogodzić się z takimi zarządzeniami naczelnych instytucyj spółdzielczych. Nie wątpimy również, że gdyby obecni kierownicy tych instytucyj nie mieli na względzie celów poza-spółdzielczych, nie wystąpiliby z podobnymi zarządzeniami. Każdy, kto zapozna się z treścią tych zarządzeń, zrozumie, że bynajmniej nie zmierzają one do ustalenia „ilości udziałów", ale głównie, — bo tak są skonstruowane, — do ustalenia ilości głosów, na mających odbyć się zjazdach spółdzielczych dla wyboru statutowych władz obydwu Związków. W sposób „przemyślany" usiłują podpowiedzieć władzom spółdzielni, że chodzi tu tylko o ustalenie wysokości udziałów, które spółdzielnia jest obowiązana wpłacić do „Społem". Tak, jak gdyby od ilości członków w spółdzielniach nie zależała liczba ich głosów na statutowych zjazdach „Społem". Liczy się, że spółdzielnie rolniczo-handlowe, nie chcąc uszczuplać swych funduszów obrotowych, skwapliwie skorzystają z nakazu wykreślenia „przymusowych i bezdeklaracyjnych członków", by jak najmniejszą kwotę wpłacić na udział do Związku „Społem".

Przypominamy, że statutowa wysokość udziału w „Społem" wynosi 15 zł od każdego członka spółdzielni, ale pierwsza wpłata jest ograniczona do zł 2.— od każdego członka. Uzupełnienie udziału do pełnej jego wysokości rozłożone jest na lata i będzie powstawać przede wszystkim z należnych spółdzielniom zwrotów od obrotów ze Związkiem.

Spółdzielni, które były członkami jednego z połączonych obecnie w „Społem", Związków, żadna, nawet 2-złotowa wpłata na udział nie obowiązuje.

W odpowiedzi na zarządzenie „Społem" nie powinniśmy się kierować ani chęcią wpłacenia jak najniższego udziału, ani też posiadania jak najwięcej głosów, ale tylko i wyłącznie faktycznym stanem członków spółdzielni, t. j. ilością figurującą w załączniku do funduszu udziałowego przy bilansie zarówno na dzień 31 grudnia 1945 r., jak i na dzień 31-go marca 1946 r.

ZWIEDZANIE CEL ŚMIERCI

Polski Związek Zachodni, Okręg Małopolski w Krakowie uprzejmie zawiadamia ogół zainteresowanych, że na życzenie publiczności zwiedzanie t. zw. cel śmierci w b. siedzibie Gestapo przy ul. Pomorskiej 2 (obecnie ul. Wybickiego 2) odbywać się będzie od dn. 4-go bm. w dni powszednie od godz. 14—18, w niedziele i święta od 10—14.

„Kraków — miasto żaków"

Takie popularne hasło, tak często powtarzane obecnie, nieledwie lansowane, każdy krakowianin, słysząc je, patrzy z serdecznym uśmiechem na liczne rzesze studiującej młodzieży, która tak tłumnie nawiedziła uczelnie powojennego Krakowa. Patrzy i uśmiecha się „Czytelnik", zadowolony ze swego hojnego gestu i wydatnej pomocy, jakiej udzielił dzisiejszym ubogim żakom, pozwalając im rywalizować z chłopcami ulicznymi w uganianiu się po ulicach i tramwajach za 40-groszowym zarobkiem od jednej sprzedanej gazety. Uśmiecha się z zadowoleniem kupiec Paskalski z Floriańskiej, o dziennym utargu 20.000, który właśnie przez gazetę zdeklarował miesięcznie 500 zł na stypendia dla nadzwyczajnie uzdolnionej młodzieży i jednocześnie wezwał tą drogą swoich dwóch obrzydliwie skąpych konkurentów z przeciwka, aby poszli w jego ślady.

Serdeczność Krakowa dla swoich żaków jest jednak nieograniczona. Jakaś instytucja, podobno, chcąc umożliwić im zarobkowanie, proponuje, aby powierzyć studentom posady stróżów nocnych. Jaki to wspaniały pomysł! Student ma właściwie cały dzień zajęty wykładami, ćwiczeniami, lekcjami i nauką; pozostaje tylko wolna noc, którą w ten sposób będzie mógł również wykorzystać dla pracy zarobkowej.

No, a cóż dopiero powiedzieć o władzach, różnych wydziałach, radach, urzędach i ich ustosunkowaniu się do ubogich studentów! Kuchnia Bratniaka tak obficie została zaopatrzona, że jest w stanie wydawać codziennie tanie obiady a kilka razy na miesiąc mięsne danie. Mówią, że za jakiś parę lat, jak się czasy unormują, to przydziały tak się zwiększą, że kuchnia będzie mogła wydawać nawet śniadania i kolacje!

A ileż to wspaniałomyślności ze strony rządu! Dano studentom paczki UNRRA, na które zgłodniali filozofowie i amatorzy dobrych rzeczy musieli wysupłać z najdalszych kieszeni ostatnie 3 setki, albo spieniężyć na ten cel jakąś ostatnią koszulę, aby się najeść do syta amerykańskich cukierków, biszkoptów i gumy do żucia, a potem rozchorować się ciężko na żołądek, nie przyzwyczajony do takich smakołyków. Ile to udzielono studentom solennych obietnic jak najwydatniejszej pomocy! Ba, iluż to opiekunów „wlasnoustnie" nas zapewniło, że naszym kochanym żakom zginąć się nie da!

Naprawdę możemy służyć przykładem obcym, jak trzeba kochać i troszczyć się o swoją młodzież, swoją najlepszą nadzieję na przyszłość!...

ANDRZEJ KRUSZYŃSKI

Czas letni od 14 kwietnia

Ministerstwo Administracji Publ. zarządziło wprowadzenie czasu letniego od godziny 24 (12 w nocy) z dnia 13 na 14 kwietnia. O godzinie 24 dnia 13 kwietnia należy zatem przesunąć wskazówki zegarów o godzinę naprzód.

—:—

Zniesienie kościoła grecko-katolickiego

Jak doniosło radio moskiewskie, we Lwowie odbył się zjazd duchowieństwa kościoła unickiego (grecko-katolickiego), na którym uchwalono jednomyślnie likwidację Unii kościoła greckiego z Rzymem, zawartej w Brześciu w r. 1596 i połączenie kościoła unickiego z kościołem prawosławnym. Uczestnicy zjazdu przesłali na ręce generalissimusa Stalina odpowiednią rezolucję.

W kilku wierszach

PREZYDENTEM ARGENTYNY wybrany został płk. Peron, który odgrywał decydującą rolę w dotychczasowym reżimie. Wybór jego oznacza, że Argentyna nie zamyśla wejść na drogę demokracji.

W FINLANDII po ustąpieniu marsz. Mannerheima prezydentem został dotychczasowy premier Paasikivi, a premierem szef liberalnej partii demokratycznej Pekkala. Zmiany te oznaczają dalsze zacieśnienie współpracy fińsko-radzieckiej.

GEN. WEYGAND, który odegrał dużą rolę w wojnie polsko-radzieckiej w 1920 r., jako szef wojskowej misji francuskiej, był w początkach wojny naczelnym dowódcą legendarnej armii Bliskiego Wschodu (w Syrii) oraz naczelnym wodzem po gen. Gamelin w czasie ofensywy niemieckiej na Francję w r. 1940, został postawiony przed sąd jako jeden z współodpowiedzialnych za kapitulację Francji.

Przegląd polityczny

Marzec i pierwsze dni kwietnia 1946 r. zaliczone być muszą z punktu widzenia polityki międzynarodowej do najcięższych chwil po zakończeniu wojny. Ludziom o słabszych nerwach zdawać się mogło i istotnie zdawało, że grzmiące mowy Churchilla w Stanach Zjednoczonych i ostra na nie odpowiedź generalissimusa Stalina oraz niepozbawione pogróżek, stanowcze w treści i w tonie wypowiedzi ministrów spraw zagranicznych Anglii (Bevina) i Stanów Zjedn. (Byrnesa), są zwiastunem nowej wojny światowej. A już opuszczenie przez przedstawiciela ZSRR, amb. Gromykę, sali obrad Rady Bezpieczeństwa w dniu 28 marca, wydało się tą ostatnią kroplą, która dopełniła miary zatargów i nieporozumień w łonie Wielkiej Trójki, stawiając pod znakiem zapytania cały sens Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), a zatem i możność pokojowego rozwikłania konfliktu persko - radzieckiego.

Konflikt persko-radziecki

Bo choć dzisiaj wszystkie nieomal sprawy międzynarodowego pożycia tworzą nierozerwalną całość, a zatem i poszczególne spory nie mogą być traktowane w oderwaniu od reszty, to jednak konflikt persko (irańsko)-radziecki był bezpośrednim źródłem wspomnianego co dopiero kryzysu.

Wiadomo, że cała rzecz zaczęła się od niewycofania wojsk radzieckich w terminie oznaczonym przez układ teherański z r. 1943, to jest do pierwszych dni marca 1946 r., z płn.-zach. części Persji. Wbrew protestom rządu ZSRR sprawa została wniesiona na porządek dzienny rozpoczętej w dniu 25-go marca w Nowym Jorku sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ i wnet utknęła na martwym punkcie, gdyż przedstawiciel ZSRR zażądał odroczenia debat nad nią do 10 kwietnia, a gdy wszyscy inni — z wyjątkiem Polski — członkowie Rady opowiedzieli się przeciw temu, wycofał się od udziału w dyskusji nad sprawą perską. Gromyko uzasadniał swoje stanowisko tym, że nowy ambasador radziecki w Persji, Iwan Sadczikow, rozpoczął na nowo rokowania bezpośrednie z rządem perskim, Rada zatem powinna odczekać na ich wynik, nie podejmując ze swej strony żadnych uchwał w tym przedmiocie. Z chwilą jednak, gdy sprawa perska raz została wstawiona na porządek obrad, Rada nie mogła ugiąć się przed żądaniem jednego z wielkich mocarstw.

Po długich naradach i pertraktacjach znaleziono wreszcie 4 kwietnia kompromisowe wyjście, przyjmując wniosek Byrnesa, żeby, biorąc pod uwagę zapewnienie rządu ZSRR co do bezwarunkowego wycofania oddziałów Armii Czerwonej z terytorium Persji, Rada odłożyła dalsze rozpatrywanie skargi perskiej do 6 maja. Do tego dnia rządy ZSRR i Persji mają przedstawić Radzie Bezpieczeństwa sprawozdania, czy ewakuacja wojsk radzieckich z Persji została całkowicie ukończona, w razie jednak jakiegokolwiek posunięcia ze strony rządu ZSRR, albo rządu perskiego, czy też jakiegoś innego członka Rady, które mogłoby przeszkodzić wycofaniu wojsk radzieckich z Persji, lub tylko je opóźnić, debata nad sprawą perską ma być przez Radę podjęta niezwłocznie. Rząd ZSRR na to się zresztą również nie zgadza.

W ten sposób zachowano Radzie prawo wglądu w stosunki persko - radzieckie, a równocześnie uczyniono zadość żądaniu ZSRR, by mógł on załatwić spór z Persją w rokowaniach bezpośrednich, bez wtrącania się doń „osób" trzecich. Już 4 kwietnia rokowania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. W myśl osiągniętego porozumienia oddziały Armii Czerwonej opuszczą terytorium Persji w ciągu 6 tygodni, począwszy od 24 marca; w przeciągu 7 miesięcy od tej daty utworzone zostanie na 50 lat persko - radzieckie towarzystwo naftowe, przy czym obie strony będą dzielić się zyskami po połowie, a sprawa autonomii prowincji perskiej Azerbeidżanu załatwiona zostanie na drodze pokojowej w myśl życzeń ludności tej prowincji.

Jak widać z powyższego, rząd ZSRR postawił w sprawie perskiej na swoim, uzyskując zarówno naftowe, jak także polityczne koncesje w płn.-zach. Persji, bo autonomiczny rząd Azerbeidżanu będzie niewątpliwie w ZSRR szukał protekcji i ochrony przed zakusami centralnego rządu irańskiego. Sprawa omawiana zejdzie z porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa, ale nie zejdzie z widowni polityki międzynarodowej. Środkowy Wschód pozostanie nadal ogniskiem tarć.

Sprawy Bliskiego Wschodu

Wiadomo zresztą, że już w tej chwili wiszą ciężkie chmury nad granicą radziecko-turecką, a to w związku z pretensjami ZSRR do odstąpionych Turcji w pokoju brzeskim (1918) armeńskich prowincyj Kars i Ardachan. Już przed miesiącem z górą rząd ZSRR poinformował Turcję, że, o ile dojdą do skutku jakieś rozmowy pomiędzy obu tymi państwami, to tematem ich musi być kwestia cieśnin (Dardanele i Bosfor) oraz tureckiej części Armenii.

W ciągu marca powstało na pograniczu Persji, Turcji i Iraku nowe ognisko niepokojów, a to w związku z powstaniem Kurdów, na razie w perskim Kurdystanie. Ten nieliczny, ale wojowniczy lud góralski, który od niepamiętnych czasów dawał się mocno we znaki rządom: perskiemu i tureckiemu, podniósł znowu oręż pod wodzą Mustafy Barzani celem wywalczenia dla siebie niepodległości i utworzył nawet Komitet Wyzwolenia Narodowego, na którego czele stanął Ghazi Mohamed. Bunt Kurdów zagraża w pierwszym rzędzie... Anglii i Stanom Zjednoczonym, albowiem pretensje tego szczepu rozciągają się na naftonośne części Iraku, pozostające pod kontrolą państw anglosaskich oraz Francji i Holandii. Walka o ropę naftową stanowi nadal największe niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Blok arabski

W związku z tym, co powiedzieliśmy wyżej pozostaje szereg doniosłych pociągnięć politycznych na Bliskim Wschodzie. Należy do nich przede wszystkim montowanie przez Anglię wielkiego bloku państw arabskich. W związku z tym pozostaje pełne uniezależnienie Syrii, Libanu i Transjordanii. Ten ostatni kraj został obdarzony 22 marca pełną niepodległością (dotychczas stanowił angielski mandat), ale władca jego, emir Abdullah, zawarł zaraz z Anglią sojusz wojskowy na 10 lat. Również Irak cieszy się niepodległością, ale na jego obszarze znajdują się wojska i bazy angielskie. Z Syrii i Libanu Francuzi i Anglicy musieli wycofać swe wojska, jednak oddziały angielskie przeniosły się do Palestyny, którą zamienia się pośpiesznie na wielką bazę morską i lotniczą.

Chodzi przy tym bez wątpienia o obronę kanału Suezkiego i pozostaje w związku z rozwojem stosunków w Egipcie, który domaga się nie od dzisiaj pełnej niepodległości i opuszczenia kraju przez wojska angielskie. Chcąc utrzymać pod swoimi skrzydłami świat arabski, Anglicy będą musieli uczynić zadość tym żądaniom. Rzecz jednak jest niesłychanie delikatna, to też sam Bevin wybiera się do Kairo, żeby osobiście ją przeprowadzić. Arabska polityka Anglii odbija się niekorzystnie na sprawie utworzenia w Palestynie państwa żydowskiego, do którego powstania Arabowie żadną miarą nie chcą dopuścić, zmuszając Anglików do ograniczenia imigracji żydów, którzy znowuż masowo uciekają ze środkowej Europy i chcieliby osiedlić się w Palestynie.

Naciskana przez ZSRR Turcja porzuca dotychczasowe niechętne stanowisko w stosunku do Arabów i szuka zbliżenia do Syrii i Iraku, zawierając z tym ostatnim 31 marca traktat przyjaźni i bezpieczeństwa. Blok arabski gotów jest zatem zamienić się z czasem na wielki blok wszystkich państw mahometańskich.

Niepodległość Indyj

Montowanie bloku arabskiego nastręcza Anglikom trudności nie tylko w Egipcie i Palestynie, ale również w Indiach, których zachodnia część jest zamieszkała przez Hindusów wyznania mahometańskiego. Jak już pisaliśmy dawniej, angielski rząd Partii Pracy zamierza obdarzyć Indie pełną niepodległością i wysłał do tego kraju specjalną komisję, złożoną z 3 ministrów, którzy mają przeprowadzić na miejscu rokowania w tej sprawie, przygotować organizację nowego państwa. Oczywiście, Anglicy mają nadzieję, że Indie pozostaną dobrowolnie w ramach imperium brytyjskiego, na prawach dominium, jak Kanada, Australia, Nowa Zelandia i Południowa Afryka. Tak też pewnie będzie, bo Hindusi bez Anglików na razie sobie rady dać nie potrafią, zarówno gdy chodzi o gospodarkę, jak i obronę kraju.

Anglicy chcieliby jednak, by Indie pozostały nadal całością i nie podzieliły się na dwa osobne państwa: hinduskie i mahometańskie. Tymczasem Mahometanie hinduscy, którzy stanowią znaczną mniejszość (ok. 70 milionów), boją się, że w takim jednolitym państwie hinduskim będą zmajoryzowani i skrzywdzeni. Woleliby zatem stworzyć sobie osobne państwo i te dążenia są popierane przez ich współwyznawców w innych krajach mahometańskich. Nie wiadomo, czy Anglikom uda się rozwiązać z powodzeniem ten problem?

Przebudowa Indochin i Indonezji

W sąsiadujących z Indiami Indochinach francuskich zaszły duże zmiany. 8 marca podpisany został wstępny układ w sprawie nadania niepodległości — w ramach „Unii francuskiej" — republice anamickiej „Viet Nam" w płn. Indochinach. Porozumienie to zawarte zostało między rządem francuskim a anamickim ruchem narodowym. Republika „Viet Nam" będzie miała własny rząd i parlament, własną armię i finanse, ale będzie stanowić część składową Unii francuskiej i Federacji Indochińskiej, oprócz bowiem Anamu, należy do Indochin kilka innych kolonij francuskich (Kochinchina, Kambodża i in.).

Również Holandia będzie musiała przebudować swe imperium kolonialne na innych całkiem podstawach, przyznając częściową niepodległość jego częściom składowym, a zwłaszcza Indonezji, która była do niedawna widownią zaciętych walk wyzwoleńczych. W tej chwili toczą się jeszcze — pod patronatem Anglii — rokowania w tej sprawie między rządem holenderskim a przedstawicielami Jawajczyków. Są one podobno na dobrej drodze, jak o tym świadczy fakt, że coraz mniej słychać już o walkach na wyspie Jawie.

Chiny ciągle na wulkanie

W Chinach sytuacja jest ciągle niewyjaśniona. Wojska radzieckie wycofują się z Mandżurii, którą mają opróżnić ostatecznie do końca kwietnia 1946 r. Natomiast stosunki rządu marsz. Czangkaiszeka z rządem ZSRR pozostawiają jeszcze wiele do życzenia z powodu różnych wzajemnych pretensyj. Daleko również do poprawnego ułożenia się stosunków między rządową partią Kuomintang, a komunistami chińskimi. Nie mniej dzięki możnej protekcji Stanów Zjedn., Chiny zmierzają szybkimi kroki do zjednoczenia kraju i stabilizacji stosunków wewnętrznych.

Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju

Pożyczka ma charakter wybitnie produkcyjny

Przed zmaltretowanym długoletnią okupacją Narodem, stanęły po wyzwoleniu ogromne zadania. Przede wszystkim odbudowa moralna oraz gospodarcza. Wyniszczone Państwo musi być odbudowane, aby mogło swym obywatelom zapewnić przynajmniej minimum egzystencji. Zasługą Rządu Jedności Narodowej jest, że mimo ogromne trudności spełnił jeden z najważniejszych warunków, bez którego nie może być mowy o jakiejkolwiek odbudowie — potrafił utrzymać na poziomie wartość pieniądza, nie dopuścił do inflacji, która zniszczyłaby resztę majątku narodowego jaki zdołał się zachować, ugodziłaby przede wszystkim w szeroki ogół i na długie lata uniemożliwiła odbudowę, pogłębiając ogólne zubożenie i nędzę.

To osiągnięcie — stabilizacja pieniądza jako miernika wartości — musi być jednak wykorzystane i uzupełnione przez powiększenie majątku narodowego, pomnożenie ogólnej ilości dóbr i udostępnienie ich szerokiemu ogółowi. Uzyskać to można przez inwestycje, budowę nowych fabryk, kolei, dróg itp. Na to jednak, szczególnie przy naszym zniszczeniu, potrzeba pieniędzy, których skarb nie posiada za wiele. Drukowanie nowych banknotów przyniosłoby odwrotny skutek, niż zamierzony. Spowodowałoby inflację ze wszystkimi jej najbardziej zgubnymi następstwami. Rząd, przyjąwszy zasadę, że własny dom musimy sami odbudować, wszedł na jedynie słuszną drogę: **Rozpisał pożyczkę wewnętrzną „Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju“.**

JAKIE SĄ ZASADY POŻYCZKI?

Wysokość pożyczki dotychczas nie została ustalona i będzie ustalona dodatkowo. Pożyczka będzie umorzona do dnia 15 kwietnia 1969 r., a więc w ciągu 23 lat. Za spłatę pożyczki Państwo odpowiada całym swoim majątkiem ruchomym i nieruchomym. Obligacjami pożyczki płacić będzie można podatek od spadków i darowizn, nie podlegają one zajęciu egzekucyjnemu do kwoty 10.000 zł. a nadto podpisującym pożyczkę (subskrybentom), jeżeli wpłacą całą zadeklarowaną sumę, przysługiwać będzie szereg przywilejów jak np. prawo pierwszeństwa w otrzymywaniu zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw, środków transportowych, maszyn itp. Odsetki od pożyczki przeznaczone są na wypłatę premii, których wysokość sięga od 4.000 zł do 500.000 zł. Dla subskrybenta pożyczka jest więc nie tylko wypełnieniem obowiązku obywatelskiego, ale może także stanowić korzystną lokatę kapitału.

POŻYCZKA MA CHARAKTER WYBITNIE PRODUKCYJNY

Cała suma jaka uzyskana zostanie z pożyczki przeznaczona jest wyłącznie **na odbudowę**. Rząd nie będzie pokrywał nią ewentualnych niedoborów budżetowych, czy wypłacał pensji itp., lecz użyje ją **na cele odbudowy kraju**, w szczególności odbudowy transportu, odbudowy wsi i odbudowy przemysłu.

Odbudowa transportu jest dla nas zagadnieniem podstawowym. Od stanu transportu zależy ożywienie życia gospodarczego. Cały szereg towarów przeznaczonych na wywóz zagranicę, za które mamy otrzymać inne towary, niezbędnie nam potrzebne, leży w magazynach tylko dlatego, że brak nam środków transportowych. Porty nasze czekają na odbudowę, aby mogły przyjąć z zagranicy towary konieczne nam potrzebne, które jednak dotychczas nie mogły być przesłane ze względu na trudności przeładunkowe.

Duża część sum uzyskanych z pożyczki przeznaczona jest na odbudowę wsi, głównie domów mieszkalnych, co da bezdomnym, przez wojnę poszkodowanym dach nad głową, pozwoli zakupić zboże oraz inwentarz żywy i martwy. Nie mniejsze znaczenie mają również inwestycje w przemyśle. Odbudowa i uruchomienie częściowo lub całkowicie zniszczonych zakładów przemysłowych pozwoli zwiększyć produkcję artykułów przemysłowych szczególnie dla wsi potrzebnych, da zatrudnienie robotnikom i pozwoli na ulokowanie w przemyśle nadwyżki ludności wiejskiej.

OGROMNYCH WKŁADÓW

potrzebuje również zagospodarowanie naszych nowoodzyskanych, bogatych ziem zachodnich, które jak najwcześniej muszą być włączone do ogólnego gospodarstwa narodowego.

Pożyczka jest krokiem zapobiegającym ewentualnej inflacji i przeznaczona jest na pomnażanie i wytwarzanie nowych dóbr i przez to właśnie jest wybitnie produkcyjna.

Pożyczka zwróci się społeczeństwu z procentem w formie nowych fabryk,, nowo-wyprodukowanych towarów, nowych budynków, narzędzi, w formie podniesienia poziomu naszego gospodarstwa, dochodu społecznego i ogólnego dobrobytu.

Trzeba stwierdzić, iż mimo wszystko, zanosi się na okres długiego pokoju i całe nasze zainteresowanie musi być zwrócone na odbudowę.

Nie możemy liczyć jedynie na pomoc zagranicy. Zagraniczna pomoc nigdy nie była i nie będzie wystarczająca. Naród musi sam własnym wysiłkiem rozpocząć odbudowę. To nam zapewni niezależność, wzbudzi dla nas szacunek i wzmocni naszą pozycję i autorytet na terenie międzynarodowym.

Wieś, która również jest zainteresowana w odbudowie kraju i podniesieniu ogólnego dobrobytu, doceni ważność celów, dla których Skarb Państwa zaciąga pożyczkę. Musi dać dowód poczucia obowiązku i wyrobienia obywatelskiego i przystąpić do podpisywania pożyczki.

Wieś w pracy i ofiarach dla Państwa była, jest i będzie zawsze pierwsza.

M. W.

Listy ze wsi

Zgroza i nędza ale duch podniosły

Nienaszów, gromada na Podkarpaciu, ziemi żmigrodzkiej, w powiecie jasielskim, była znana sprzed wojny jako wieś ruchliwa, a w Ruchu Ludowym biorąca zawsze żywy udział.

W roku bieżącym tamtejsze Koło PSL kilkakrotnie domagało się przyjazdu prezesa Zarządu Powiatowego PSL, albowiem chce celem ożywienia pracy organizacyjnej, urządzić zebranie parafialne w Nienaszowie.

Postanowiliśmy to zebranie urządzić w dniu 10 marca i wraz z sekretarzem powiatowym pojechaliśmy do Nienaszowa. Ja, który znałem Nienaszów sprzed wojny, zobaczyłem straszliwy widok — widok zgrozy i nieopisanej nędzy. Nie byliśmy dotąd w tym zapomnianym kącie powiatu, a jakże wiele jest tu do zobaczenia i opisania. Zaraz obok drogi, prowadzącej do Kobylan i Dukli, były przed wojną piękne budynki dworskie, okolone wokół murem, dziś — zastaliśmy kupę gruzów. Jedziemy do centrum wsi pod kościół, rozglądamy się. — Nienaszowa nie ma. Te miejsca, gdzie były budynki mieszkalne i gospodarskie, oznaczone są dziś kupami rozsypanej cegły lub kamienia.

Z 238 budynków mieszkalnych, a bodaj dwa razy tyle gospodarskich, ocalało 9, a **ludzi zginęło w czasie walk 126**, i giną w dalszym ciągu na nieodminowanych gruntach. Pokazano nam zbiorowy grób, w którym leżą 22 osoby **rozstrzelane** za nieopuszczenie rodzinnej wioski w terminie ewakuacyjnym.

Gromada posiadała przed wojną 750 sztuk bydła rogatego, dziś posiada 47 sztuk, a ze 130 koni pozostało 9 zdatnych do pracy i to ma starczyć na obrobienie 960 ha ziemi.

Ludzi mieszkało 1.150, dziś w ziemiankach i pozostałych domach gnieździ się w okropnych warunkach 589. W jednej izbie napotkaliśmy 5 rodzin liczących 22 głowy, które ot tak na „kupie“ wegetują.

Ziemia przeważnie leży odłogiem, gdyż na wiosnę 1945 r. otrzymali po 12 kg owsa lub 8 kg jęczmienia, ewentualnie 6 kg bobu na gospodarstwo, a w jesieni po 50 kg żyta. **Ca ła akcja ratunkowa, to trochę pożyczek, których termin płatności już zapadł, lecz płacić nie ma czym. Z UNRPA otrzymali strzępy odzieży, nie nadającej się prawie do żadnego użytku. Jeżeli chodzi o żywność, to otrzymali w styczniu po 1 kg płatków ziemniaczanych i odtąd nic.**

— Czym się żywicie? — Odpowiadają: — z żebractwa w powiecie rzeszowskim, krośnieńskim i gorlickim. Lecz i tu mamy trudności na kolei, bo bezpłatnie nie chcą nas przewozić a na bilet pieniędzy nie ma.

— A zdrowotność? — Epidemii niby nie ma, lecz w dużym procencie chorują dzieci źle odżywiane, nie pomijając i starszych.

Szkoła nieczynna — brak budulca, jedynie stoi kościół, który ocalał jakby cudem, chociaż częściowo zniszczony. Na wschodniej ścianie kościoła wisi wizerunek Chrystusa na krzyżu, wokół zestrzelana ściana kulami, lecz wizerunek nietknięty, — rzeczywiście godne zastanowienia.

Mieszkańcy opowiadają, że „dotychczas nikt się nimi nie zajmuje, nawet żaden „dygnitarz“ powiatowy nie był popatrzeć na nasze położenie, a cóż mówić o „wyższych“.

— A co z reformą rolną? — Grunta podzielone między chłopów, lecz leżą pługiem nie ruszone, bo sami swojego nie mamy czym zasiać.

Ogarnęło nas przygnębienie: — Cóż mówić do tych ludzi na zebraniu? Lecz skoro przemówiliśmy, zebrani reagowali żywo, wznosząc okrzyki „niech żyje PSL“, „niech żyje Mikołajczyk“, „niech żyje suwerenna Polska demokratyczna“, „nie chcemy bloku wyborczego“. Rozlega się z pełnych piersi chłopów „Rota“, jakby przysięga wierności demokratycznej Ojczyźnie.

Oto lud, oto chłop polski nie tracący ducha ani wiary w lepsze jutro.

MADEJCZYK JAN

Naokoło świata

NACZELNYM DYREKTOREM UNRRA został po ustąpieniu dra Herberta Lehmana b. burmistrz Nowego Jorku, La Guardia.

NA SKUTEK podmorskiego trzęsienia ziemi w okolicy Alaski przez północny Pacyfik (ocean Spokojny) przewaliły się 1 i 2 kwietnia 2 olbrzymie fale, zalewając zach. wybrzeża amerykańskie i wyspy Hawajskie i powodując śmierć kilkuset ludzi.

GEN. DRAŻA MICHAJŁOWICZ, który po klęsce Jugosławii w r. 1941 dowodził z ramienia ekskróla Piotra II jugosłowiańską armią podziemną (t. zw. czetnicy), lecz wkrótce popadł w konflikt z partyzantami, walczącymi pod wodzą obecnego marsz. Józefa Broza-Tito, **został 13 marca schwytany i będzie odpowiadał przed sądem za współpracę z okupantem niemieckim. Rząd Stanów Zjedn. wystosował w jego sprawie notę do rządu jugosłowiańskiego, który w odpowiedzi na nią stwierdził, że „nie może zgodzić się z treścią noty, w której zaprzecza się zdradzieckiemu postępowaniu Draży Michajłowicza w czasie wojny“ i nie może wpływać na sąd, by ten przesłuchał — w charakterze świadków — oficerów amerykańskich, którzy byli w sztabie Michajłowicza.**

Z ruchu organizacyjnego

ŁUDOWCY!

Pragnąc stworzyć dwa zespoły biblioteki okręż_nej dla Kół PSL w gminach podmiejskich, prosimy o składanie darów w sekretariacie Zarządu Grodzkiego przy ul. Basztowej 17, lub Paniom dyżurującym w klubie, ul. Marka 25, prosimy tak o książki treści społeczno - politycznej, gospodarczej jak i o dobre powieści.

Ofiarodawcom Gminy podmiejskie będą szczerze wdzięczne.

——:O:——

SEKCJA ŚWIETLICOWA ORGANIZUJE CHÓR

Zarząd Koła PSL Kraków - Śródmieście, Sekcja Świetlicowa organizuje chór ludowy. Zarząd Koła zwraca się do wszystkich członków Koła Grodzkiego Śródmieście, jak i Kół podmiejskich, jak również do Koła Akademickiego i Licealnego „Wici", którzy by chcieli wziąć czynny udział w chórze ludowym — o zgłoszenie się do Sekretariatu Zarządu Grodzkiego przy ul. Basztowej 17. O rozpoczęciu prób zawiadomi się członków chóru listownie.

——::——

OKRĘGOWA KOMISJA OŚWIATY I KULTURY PSL w Krakowie zawiadamia, że w piątek, 12 kwietnia, o godz. 18-tej, odbędzie się w sali Domu Ludowego, Radziwiłłowska 23 I p. zebranie dla członków i wprowadzonych sympatyków PSL z referatem dyskusyjnym kol. mgr. I. Jakubca na temat: „Stanowisko P. S. L. w sprawie reformy szkolnej".

——::——

UWAGA DOLNY ŚLĄSK!
WOJ. KURS DLA ORGANIZATORÓW PSL

Woj. Zarząd PSL we Wrocławiu organizuje w dniach od 5—11 maja br. tygodniowy kurs dla kierowników organizacyjnych w terenie. Poszczególne Zarządy Powiatowe PSL powinny wydelegować po 2-ch kandydatów na wspomniany kurs.

Wieś i Państwo

Wyszedł z druku drugi, powojenny numer „Wsi i Państwa" czasopisma popularno - naukowego, poświęconego sprawom społecznym i politycznym wsi, sprawom spółdzielczości, oświaty i kultury, zagadnieniom historycznym i prawnym pod redakcją prof. dr Fr. Bujaka i prof. dr Stefana Inglota.

Na treść numeru składają się:

I. Rozprawy:

Inglot Stefan: Inteligencja i wieś (przed wojną i w czasie wojny); Pigoń Stanisław: Przebudzenie się ludu w Galicji; Marczalek Józef: Spółdzielczość w nowych warunkach; Zdąbłasz Stanisław: Spółdzielczość na ziemiach odzyskanych; Województwo śląsko - dąbrowskie; Zajda Józef: Problemy finansowe związane z osadnictwem polskim na ziemiach odzyskanych.

II. Referaty:

Rymar Stanisław: Szkolnictwo po wojnie; Mikulski Antoni: Zagadnienie kształcenia nauczycieli; Kowal Józef: ZMWRP „Wici" — dawniej a dziś.

Ponadto numer uzupełniają: obszerna kronika polityczna, społeczna i kulturalna, sprawozdania i bibliografia.

Wszyscy działacze ludowi, jak również wszystkie Zarządy i Koła PSL i „Wici", które dotąd nie zaprenumerowały „Wsi i Państwa" — winny zapewnić sobie bezwłocznie stały abonament tego ważnego czasopisma ludowego.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. św. Jana 22. Nr Konta PKO IV—769.

Cena 1 egzemplarza (80 stron druku) — 40 zł. Prenumerata roczna 320 zł.

NA FUNDUSZ OŚWIATOWY IM. W. WITOSA złożyli:

Koło PSL Kościelniki	1.000 zł
P. Władysław Nazim — Skawina	1.000 zł
P. Henryk Skoczowski — Wieliczka	1.000 zł

(W poprzednim Nr „Piasta" mylnie podano, że kwoty te zostały złożone na Fundusz organizacyjny — co niniejszym prostujemy).

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mężowi mojemu ś. p. Zygmuntowi Zawartce dn. 14 marca 1946 r. w Brzesku Nowym, a między innymi: Przew. Proboszczowi miejscowej parafii, Nauczycielstwu, — dzieciom i młodzieży szkolnej, orkiestrze, chórom i sobiście, Pocztom sztandarowym ze Świniar, Grobli, Rudna Górnego i Gruszowa, Delegacji Zarządów powiat. PSL Miechów, Delegacjom sąsiednich gmin i gromad, Kół PSL, Gminnej Radzie Narodowej, Miejscowemu społeczeństwu, oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy biorąc udział w smutnym obrzędzie okazali mi współczucie Bóg zapłać.

Stefania Zawartka

Odpowiedzi Redakcji

P. sarz ze Złotnik: Nie nadaje się do druku.

Cedro: Nie nadaje się do „Piasta". Nie wnosi nowych myśli a historycznie pozostawia sporo do życzenia.

P. K. Barabasz: Redakcja nie ma możności uzyskania informacyj o osobach przebywających za granicą. Zwróćcie się do Centrali Poszukiwania Osób, Łódź, ul. Daszyńskiego 36 (CEPO).

P. O. S. Chrzanów: Rękopisów nie zwracamy.

KURS HODOWLI PIECZAREK

Dnia 25 kwietnia br. rozpocznie się dla wszystkich ostatni, 10-dniowy, wielki Kurs nowoczesnej hodowli pieczarek.

Szczegółowe prospekty można otrzymać w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek Główny, oraz w Filiale Freege, Sukiennice.

Zapisy i informacje Związek Ogrodniczy, Floriańska 53, I p. od 10—12.

KONCESJONOWANE PRZEDSIEBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE

ELEKTRO — ŻAR

A. RZEPKA

Telefon 570-17 KRAKÓW Św. TOMASZA 10

Wykonuje: Wszelką instalację elektryczną dla siły i światła — Sygnalizacja świetlna

Naprawia: Wszelkie aparatury — Grzejniki motorów — Uzwajanie motorów

Sprzedaje- Materiały do instalacji elektrycznych

HURTOWNIA Kosmetyczno-Perfumeryjna, Galanterii i Towarów krótkich

„CANADA" 272(-)

Józef Cepura Kraków, Rynek Gł. 37, II p. (front).

TELEFON Nr. 576-86

Poleca w wielkim wyborze swe towary znanych fabryk jako to: **Dr. Lustra - „Miraculum", Pebeco - „Nivea", Adamczewskiego, Pulsa, Stempniewicza i wielu innych firm.** Firma również posiada przedstawicielstwa fabryk **grzebieni „Hercules"** oraz wyrobów gumowych, smoczków dla dzieci

Uwaga: Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem.

Ostrzeżenie

W ostatnich tygodniach pojawiły się w handlu falsyfikaty wyrobów „FRANCK", a w szczególności

cykoria w czerwonym opakowaniu ze srebrnym młynkiem

W myśl zarządzenia Min. Aprowizacji i Handlu wytwarzanie cykorii jest wzbronione, to też nasza fabryka w Skawinie od dłuższego czasu nie produkuje cykorii w czerwonym opakowaniu.

Oświadczamy więc, że znajdująca się w handlu cykoria w czerwonym opakowaniu jest bezwartościowym naśladownictwem i w interesie P. T. Konsumentów ostrzegamy przed nabywaniem tego produktu. Naszych P. T. Odbiorców natomiast zawiadamiamy, że władze kontrolne będą ścigały rozpowszechnianie wymienionych falsyfikatów, konfiskując równocześnie ujawnione zapasy.

HENRYKA FRANCKA SYNOWIE
Fabryka środków kawowych S. A.
SKAWINA

250 (1—3)

UWAGA PROWINCJA!

RADIO APARATY

na baterie i akumulatory

Baterie anodowe — Materiał antenowy — Akumulatory

Tylko w Firmie

ELEKTRO-ŻAR, Kraków, ul. św. Tomasza 10 Telefon Nr 570-17

Każdy rolnik może na podstawie zaświadczenia Urzędu Gminnego nabyć po cenach jednolitych żelazo potrzebne w gospodarstwie rolnym w firmie

„STALMET" Hurtownia towarów żelaznych i artykułów gospodarczych

Sp. z o. o.

Skład Żelaza i Stali uznany przez Ministerstwo Przemysłu Centrala Żelaza i Stali w Katowicach

KRAKÓW ul. WRZESIŃSKA 3

Biuro tel. 556-16, Magazyn Berka Joselewicza 19 tel. 556-11

Oddział w Łodzi Kilińskiego 20 tel. 171-61

Na składzie posiadamy naczynia emaliowane i żeliwne, odlewy kuchenne, odważniki wiadra, gwoździe, teksy i t. p.

260 (1-3)

Kursy Kierowców Samochodowych

JANA SCHWENKA
Kraków, Krupnicza 14
tel. 56673

Informacje i wpisy codziennie od 9 do 16.

136 (-)

OGRODNICY I MIŁOŚNICY OGRODNICTWA!

Po kilku latach przerwy wyszło już z druku i jest w sprzedaży

„HASŁO OGRODNICZO-ROLNICZE"

jako pierwsze i jedyne czasopismo ogrodnicze w Polsce. W Nr 2-gim znajdują się cenne artykuły najlepszych naukowców z zakresu sadownictwa, warzywnictwa, kwieciarstwa, pszczelnictwa, ochrony roślin i przetwórstwa.

Cena numeru o 52 stronach druku dużego formatu i na dobrym papierze wynosi w prenumeracie 180 zł rocznie.

Zamówienia kierować wprost do Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego" w Tarnowie, ulica Matejki 13

166 (—)

Dobrowolski — Morbitzer

Hurt i półhurt chemiczny i gospodarczy

KRAKÓW, plac Matejki Nr 10

FARBY
LAKIERY
CHEMIKALIA
NACZYNIA EMALIOWANE

Wysyłka pocztą za pobraniem

281 (—)

FABRYKA BIELIZNY MĘSKIEJ **„SO-GO"**

poleca po cenach najniższych

BIELIZNĘ MĘSKĄ I PYJAMY

HURT 266

KRAKÓW, BONEROWSKA 3 — TEL. 594-67

ARTYKUŁY GALANTERYJNE GOSPODARCZE i KOSMETYCZNE

w wielkim wyborze poleca

HURTOWNIA Dr DRAPICH EDWARD

KRAKÓW, DŁUGA 21 --- TELEFON 541-31

285(-)

Drobne ogłoszenia

SPOKÓJ W DOMU. Najskuteczniejszy preparat do zupełnego wytępienia: „INSEKTOL A"—pluskiew „INSEKTOL B" — pcheł, „INSEKTOL C" — much, karakonów. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Porad bezinteresownie udziela — Instytut Higieny Gospodarczej. Zwalczanie robactwa i szkodników. Kraków, pl. Mariacki 1. Tel. 568-24. 273 (—)

PIECZĄTKI gumowe, monogramy, gwoździe sztandarowe wykonuje Marcinkowski, Kraków, Floriańska 8 271 (1—2)

RYBACKIE przybory — poleca i kupuje — firma Sprzęt Wędkarski — Kraków, Krakowska 14. 265 (—)

WELONY oraz wszelkie artykuły ślubne. Sprzedaż, kupno, wypożyczanie. — Kraków, Starowiślna 37. 83 (1—5)

CHODNIKI — dywany — walizy — torby gospodarcze — wycieraczki. J. Siwecki — Kraków — Starowiślna 21. 244(1-3)

ZEGARKÓW fachowa naprawa, sprzedaż, kupno i komis tylko w znanej firmie zegarmistrzowskiej. — **TADEUSZ MACHLICKI — Kraków, Grodzka 28.** 217 (—)

PAŁNIKI MOSIĘŻNE do lamp karbidowych dostarcza **„ESKA"**, Kraków, Rynek Kleparski 1, tel. 556-90. 94 (1-10)

Centrala szczotek i pędzli W. Zdebski, Kraków, Miodowa 9, tel. 552-36 poleca ponadto pasty do obuwia i artykuły gospodarcze.

FABRYKA PASTY do obuwia **„TRADE"** zawiadamia, że jej wyroby: pastę do obuwia **„POPULARNA"**, politurę do luksusowego obuwia **„THE-BEST"**, można nabyć po cenach fabrycznych w firmie **„SYNTEZA"**, Kraków, Lwowska 24, tel. 566-80.

HURTOWNIA JAN KOLASA—KRAKÓW, BOŻEGO CIAŁA 7 — poleca Kupcom i spółdzielniom po cenach fabrycznych — cukry, marmoladę twardą, biszkopty, keksy, kawy Francka, esencję octową — zaprawy do wódek — pasty do obuwia, świece, mydło, różne sody, szpagat — **ŁOPATY STALOWE** — oraz inne artykuły spożywcze i gospodarcze w wielkim wyborze! 229 (1—4)

DODATKI KRAWIECKIE, krawaty, pończochy poleca B. Nowakowski, Kraków, Stradomska 7, w podworcu. 232 (1—2)

CEMENT, gips, trzcina sufitowa, kafle, flizy, posadzki, oraz wszelkie materiały poleca: **Stanisław Rzegociński, Kraków, ul. Szpitalna 39/7, tel. 560-84.** 160 (—)

PIECZĘCIE dla kół PSL stowarzyszeń wykonuje **Józef Marczyk**, Kraków, św. Tomasza 24 125 (1—0)

ARTYKUŁY ELEKTRO I RADIOTECHNICZNE sprzedaż najtaniej **Elektropunkt, Kraków, Senacka 8**, róg Grodzkiej. Tania, najszybsza naprawa **radioaparatów** i wszelkich urządzeń elektrotechnicznych. 218 (1—11)

Najsłynniejszy psychografolog **„MARTYNI"** darem jasnowidzenia przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określa dokładnie charakter, kierunek zdolności, powodzenia, rady — przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 30 zł zadatku. — Odpowiedź za zaliczeniem. — Osobiście przyjmuje codziennie: Kraków, ul. Kapucyńska 8/6. 180 (—)

MARMOLADA OWOCOWA DO KRAJANIA
POWIDŁA ŚLIWKOWE
SOKI I WINA OWOCOWE
ANDRUTY TORTOWE — KEKSY — PIERNIKI
CUKRY FABRYK:
PIASECKI, KRYSZTAŁ, Dr WANDER
PROSZKI I OLEJKI AROM. DO PIECZYWA
SALETRA — AMONIAK — SODA CZYSZCZONA
PASTA DO OBUWIA I DO PODŁÓG
ŚWIECE — MYDŁO — MUCHOŁAPKI
SIRAX, SIDOL I INNE ARTYKUŁY GOSPODARCZE I SPOŻYWCZE

poleca — hurtownie

DOM HANDLOWY

Gustaw Kmiecik

KRAKÓW, Stradom 6 — Telefon 590-74

279 (1—2)

PRACOWNIA FUTER znana sprzed wojny — poleca: pierwszorzędne wykonanie po cenach zniżonych

św. Filipa 2 KRAKÓW Tel. 580-18

WORKI — SIENNIKI — TAPETY

KILIMY, TORBY DAMSKIE,
TAŚMY TAPICERSKIE I NA SZNURAKI,
PŁÓTNO KRAWIECKIE,
SZNURY DO BIELIZNY

tylko HURTOWNIE poleca

ST. GRABOWSKI

Telefon 555-24 KRAKÓW Telefon 555-24

Krakowska 21 (w podwórzu)

„SAMAR"

Chemikalia — artykuły techniczne i gospodarstw domowego

Kraków, Stradomska 7. Tel. 551-56 i 555-47.

Ultramaryna, farby, lakiery, kalafonia, soda, kleje. Aniliny, barwniki do tkanin na zimno i gorąco — pasty do obuwia i podłóg. Środki do prania i czyszczenia, artykuły kosmetyczne.

CENY HURTOWE

Prowincja za zaliczeniem.

182 (1—10)

Szczotki — Pędzle

HURT DETAL

JAN SYCHOWSKI

Kraków, ul Floriańska 38 (w podwórcu)

Tel. 570-34 110 (1—4)

KURSY SAMOCHODOWE

ZYGMUNTA ŁASZCZA
KRAKÓW
ul. św. Gertrudy l. 14

Wpisy na kurs styczniowy codziennie. Zniżki dla wojskowych, urzędników i zespołów szkolnych.

49 (1—2)

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p.

Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikowej" — Kraków, Orzeszkowej 1. Tel. 566-52. M 120708